

Sygn. akt **II AKa 207/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Stankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Bogumiła Metecka-Draus
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. sprawy

G. H.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 3 września 2013 r., sygn. akt III K 233/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że przyjmuje iż oskarżony G. H. działał z zamiarem ewentualnym i za to przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty.

Sygn. akt **II AKa 207/13 UZASADNIENIE**

G. H. został oskarżony o to, że:

w dniu 15 maja 2007 roku w S. na terenie ogródków działkowych przy ul. (...), będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 05 października 2004 roku, sygn. akt III K 237/03 za czyn z art 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 09.06.2003 roku do dnia 04.01.2006 roku działając wspólnie i w porozumieniu z A. K., z zamiarem bezpośrednim pozbawił życia

F. D. w ten sposób, że zadając wymienionemu ciosy nożem w klatkę piersiową oraz lewe przedramię spowodował ranę ciętą przedramienia lewego oraz ranę kłuto ciętą lewej strony klatki piersiowej penetrującą poprzez III żebro, płat górny płuca lewego w kierunku jego wnęki i na drugą stronę ciała, które to obrażenia doprowadziły do zgonu pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 3 września 2013r, wydanym w sprawie o sygn. akt III K 233/12 orzekł, że:

I. G. H. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk. w zw. z art. 64 § 1 kk. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk. na poczet orzeczonej kary zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 16 maja 2007 roku do 22 października 2007 roku i od 28 października 2008 roku;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 1771,20 złotych, w tym należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej G. H. z urzędu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1) art. 5 § 2 k.p.k. wobec nieuwzględnienia na korzyść oskarżonego nie-dających się usunąć wątpliwości i w konsekwencji przyjęcie wersji najmniej korzystnej dla G. H., sprowadzającej się do uznania, iż oskarżony był rzeczywiście osobą, która dopuściła się zabójstwa F. D.,

2) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego polegającej na:

a) przyznaniu nadmiernej mocy dowodowej zeznaniom świadka I. K., który w chwili zdarzenia znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, co niewątpliwie upośledzało jego zdolność do czynienia prawidłowych spostrzeżeń oraz wyjaśnieniom A. K. w części, w której obciążają oskarżonego G. H.,

b) odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego G. H. w części, w jakiej nie przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazuje, że został pobity przez funkcjonariuszy Policji,

c) odmowie wiarygodności zeznaniom świadka R. D. w części, która mogłaby wskazywać, że zabójstwa F. D. dopuściła się inna osoba aniżeli oskarżony G. H.,

d) przyjęciu, iż oskarżony ugodził pokrzywdzonego F. D. nożem, który następnie porzucił, pomimo tego, że na ubraniu oskarżonego nie ujawniono materiału genetycznego mogącego należeć do pokrzywdzonego, a który z uwagi na okoliczności zdarzenia i stan oskarżonego powinien się tam znaleźć,

e) potraktowaniu okoliczności rozdzielenia się rzekomych sprawców opisanej w pierwszych wyjaśnieniach G. H. i A. K. jako potwierdzającej fakt, że oskarżony w dniu 15 maja 2007 r. był na działce F. D..

3) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na pozbawieniu życia pokrzywdzonego F. D., podczas gdy całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie daje podstaw do czynienia takich ustaleń.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie

2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji

do ponownego rozpoznania.

Osobne pismo do Sądu Apelacyjnego – brane pod uwagę w trybie art. 453 § 2 k.p.k. – skierował także oskarżony G. H.. W stanowisku tym powtarzał on generalnie swoje wyjaśnienia, zapewniając, że nie jest sprawcą przypisanego mu przestępstwa, a także starał się wykazywać błędy w ocenie materiału dowodowego dokonane przez Sąd Okręgowy, które – zdaniem oskarżonego – dyskwalifikują zasadność zapadłego wyroku. W konkluzji swego pisma oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty i argumentacja zawarte w apelacji, ani też w piśmie G. H. na uwzględnienie nie zasługiwały. Tym niemniej skarga odwoławcza obrońcy, jako zwrócona przeciwko całości zaskarżonego wyroku, spowodowała jego zmianę, poprzez ustalenie, że oskarżony popełnił przypisaną mu zbrodnię działając w zamiarze ewentualnym, co implikowało wymierzeniem mu innej, łagodniejszej kary zasadniczej (art. 32 pkt 3 k.k.) - w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności.

Przed przedstawieniem tych zmian, w pierwszym jednak rzędzie odnieść się należy do tych argumentów zawartych w przedmiotowym środku odwoławczym, którymi obrońca starał się podważyć istotę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I zaskarżonego wyroku, a więc w ogóle zasadność przypisania oskarżonemu G. H. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Sprawa przedmiotowa niewątpliwie należała do bardzo zawiłych, złożonych i trudnych tak w płaszczyźnie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w ślad za tym dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, jak i w płaszczyźnie oceny prawnej przypisanego oskarżonej działania. Sąd Okręgowy, rozpoznając ją w pierwszej instancji już po raz czwarty, wprawdzie ponownie nie uniknął pewnych, wskazanych poniżej uchybień, jednakże nie miały one takiej rangi, by generalnie podważały istotę całego rozstrzygnięcia wyrażonego zaskarżonym wyrokiem.

Otóż istota apelacji obrońcy G. H. oraz stanowiska procesowego prezentowanego przez samego oskarżonego, sprowadza się generalnie do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy w Szczecinie ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa, której oskarżony w rzeczywistości nie popełnił. Z takim stanowiskiem zgodzić się jednak nie sposób. Argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu apelacji razi swą dowolnością i pomimo używania wielu kategorycznych sformułowań, nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przede wszystkim w przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom obrońcy G. H., nie doszło do naruszenia treści art. 5 § 2 k.p.k. w odniesieniu generalnie do przypisania oskarżonemu sprawstwa zbrodni zabójstwa, skoro naruszenie tej reguły może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Zasada ta nie może natomiast stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co stara się czynić skarżący. Nie można tedy zasadnie stawiać zarzutu obraży art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych lub - co do sposobu interpretacji prawa albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona a jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd Okręgowy rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych w zakresie zbrodni zabójstwa, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia - istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego G. H. względnie to, czy w świetle realiów sprawy wątpliwości takie Sąd w ogóle powinien był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, in concreto dania wiary lub odmówienia wiary

określonym wyjaśnieniom oskarżonego G. H. oraz relacjom świadków, nie można mówić o naruszeniu dyrektywy in dubio pro reo, zaś ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów, rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide np. wyroki SN z dnia 14 maja 1999 r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8 i z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

Równie nieprzekonujące było zarzucenie naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k., co miało zdaniem skarżącego skutkować bezpodstawnym przypisaniem oskarżonej sprawstwa zabójstwa. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Okręgowy w Szczecinie założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, który zebrany w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w ich mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionych apelacji. Naturalnie odmienna ocena dowodów - korzystna dla oskarżonego - jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka ocena dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się zupełną dowolnością. Podkreślić też trzeba, że sam zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się, jak w omawianej skardze odwoławczej, do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, nie dostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylene się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (vide postanowienie SN z dnia 26.07.2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738). Tymczasem autor apelacji zarzucając obrazę tego przepisu, nie wskazał na konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, zaś ograniczył się jedynie do przytoczenia generalistów twierdząc, że obraza przepisu art. 7 k.p.k. miała polegać na przyznaniu nadmiernej mocy dowodowej określonym źródłom dowodowym (zeznaniom świadka I. K., wyjaśnieniom A. K.), a nadto w części, odmowie wiarygodności późniejszym wyjaśnieniom oskarżonego G. H. i zeznaniom świadka R. D..

Nadto, wbrew sugestiom skarżącego sprawa przedmiotowa, wcale nie miała charakteru poszlakowego. Kompletnie nieadekwatne do realiów omawianej sprawy i przez to zupełnie bezużyteczne na użytek niniejszych rozważań, było zatem obszerne przytaczanie w uzasadnieniu skargi odwoławczej różnorodnych cytatów z jednostkowych wyroków Sądu Najwyższego, a dotyczących in concreto tej właśnie problematyki, tj. procedowania w sprawach poszlakowych. Oczywiście nie sposób kwestionować kapitalnej roli orzecznictwa Sądu Najwyższego w prawidłowym kształtowaniu jakości modelu wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa, wszelako przywołane w skardze odwoławczej poglądy SN, powinny być każdorazowo adekwatne do realiów rozpoznawanej sprawy, co w wypadku omawianej apelacji niestety nie ma miejsca. W szczególności bezzasadne jawią się twierdzenia skarżącego, że brak było bezpośrednich dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego, skoro Sąd Okręgowy dysponował nie tylko wyjaśnieniami G. H. złożonymi podczas przesłuchania w dniu 16 maja 2007r. (k. 105-108), relacjami A. K. złożonymi w śledztwie oraz I. K., ale dodatkowo dowody te były wspierane pozostałym materiałem - relacjami świadków, innymi dowodami rzeczowymi, wreszcie w sprawie wywołano szereg specjalistycznych opinii: sądowo-lekarskich, sądowo-psychiatrycznych i innych.

Obrońca G. H., rozwijając w dalszej części apelacji omawiany zarzut obrazy art. 7 k.p.k., starał się przede wszystkim wykazać, że Sąd Okręgowy niezasadnie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom G. H. w części, w której nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, skoro oskarżony wskazał, że wcześniejsze przyznanie się do popełnienia zbrodni było efektem pobicia go przez funkcjonariuszy Policji, a przez to - zdaniem skarżącego - nie sposób podzielić stanowiska Sądu I instancji, że treść wyjaśnień złożonych w dniu 16 maja 2007r. świadczy o tym, że dobrowolne i nie były złożone w warunkach zapewniających mu swobodę wypowiedzi.

Prima vista warto przypomnieć, że w orzecznictwie od dawna utrwalony jest pogląd, że wyjaśnienia oskarżonego złożone w śledztwie, a następnie odwołane lub zmienione, niezależnie od tego, czy nastąpiło to jeszcze w toku postępowania przygotowawczego, czy na rozprawie sądowej, stanowią dowód w sprawie, który tak samo jak każdy inny dowód, podlega swobodnej, lecz nie dowolnej ocenie sądu orzekającego. Z kolei wartość takiego dowodu należy

oceniać w kontekście wszystkich okoliczności, świadczących o stopniu wiarygodności osoby składającej wyjaśnienia, powodów zmiany wyjaśnień i prawdopodobieństwie tych powodów oraz w powiązaniu z innymi dowodami mogącymi potwierdzać prawidłowość wyjaśnień złożonych na określonym etapie postępowania karnego (vide wyroki SN z dnia 14.02.1980 r., I KR 10/80, OSP 1981/1/10 i z dnia 19.06.1984 r., I KR 51/84, OSNPG 1985/5/74). Przewidziany w art. 171 § 7 k.p.k. zakaz dowodowy oznacza wszakże, że nawet gdyby dowody wymienione w tym przepisie były zgodne z prawdą, to jednak nie mogłyby być one podstawą ustaleń, gdyby stwierdzono, że zostały uzyskane w warunkach wyłączających możliwość swobodnej wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Nie ulega zatem wątpliwości, że relacje złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi albo uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 5 art. 171 k.p.k., nie mogą one być w żadnym trybie ujawnione - odczytane, zaliczone do materiału dowodowego bez odczytywania (SN I KR 12/78, OSPiKA 1979, z. 7-8, poz. 142), nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia w sprawie ani też przedmiotu rozważań sądu w uzasadnieniu, także tym pisemnym, poza dokonaniem ustalenia i oceny, że wypowiedzi te zostały uzyskane w warunkach określonych w art. 171 § 7 (SN II KR 243/74, Pip 1978, z. 8-9, s. 168). Bezsporne jest też, że w rozpoznawanej sprawie, jednym ze środków dowodowych, mających podstawowe znaczenie w zakresie oceny dowodów są, jak już wyżej zaznaczono, wyjaśnienia G. H. złożone w dniu 16 maja 2007r. (k. 105-108). Sąd Okręgowy wykluczył aby zostały one złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub też zostały uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 5 art. 171 k.p.k. oraz generalnie przyznał tym wyjaśnieniom walor wiarygodności oraz szczególnie wnikliwie je ocenił. W szczególności zaś Sąd Okręgowy na kilku stronach uzasadnienia bardzo szeroko i wręcz drobiazgowo wyluszczył w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia, dlaczego wykluczył stosowanie wobec oskarżonego G. H. przemocy przez funkcjonariuszy Policji, zaś okoliczności tam przedstawione są adekwatne do realiów omawianej sprawy, racjonalne oraz zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przez to te wnikliwe rozważania w pełni podziela też Sąd Apelacyjny (por. str. 15 – 20). Niewątpliwie też każde relacje w których pojawiają się rozbieżności wymagają oceny ostrożnej, ale takiej też dokonał Sąd Okręgowy. Ostrożność ta wykazała się zarówno w szerokim wykorzystaniu zaleceń i wskazań Sądu Apelacyjnego, zawartymi w poprzednim wyroku odwoławczym (vide k. 1480 i nast.), jak i uważnej analizie pierwszych wyjaśnień oskarżonego G. H. z dnia 16 maja 2007r., a także powiązaniu oceny tego dowodu z pozostałym materiałem dowodowym, w tym także relacjami A. M., H. C. i M. D. oraz wnioskami biegłych medyków sądowych. Warto przypomnieć, że oskarżony był już wcześniej karany, zetknął się z organami ścigania i gdyby rzeczywiście w/w funkcjonariusze Policji, względnie inni, wymusili na oskarżonym jego pierwsze wyjaśnienia, w których przyznał się do popełniania przypisanej mu zbrodni, to oskarżony, to należało by także oczekiwać, że taka „wymuszona” wersja niewątpliwie byłaby w całości zgodna i zbieżna z wyjaśnieniami złożonymi w śledztwie przez A. K., a już na pewno w pełni zgodna z zeznaniami słuchanego wcześniej świadka I. K., gdyż tylko na podstawie tych dowodów funkcjonariusze mogli uzyskać informacje co do przebiegu zdarzenia (str. 16-17 uzasadnienia). Tymczasem tak się nie stało, zaś wersje zdarzenia w/w różnią się przecież w wielu szczegółach. Nadto Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że oskarżony przedstawiając w kolejnych wyjaśnieniach rzekomą przemoc także nie jest konsekwentny. Początkowo jego zdaniem miały to być uderzenia w głowę i kopnięcia w brzuch, zaś w ostatnim przesłuchaniu okazało się, że rzekomo było to straszenie nożem i przystawianie pistoletu do głowy (k. 134, k. 2661). Gdyby rzeczywiście oskarżony miał widoczne obrażenia ciała spowodowane pobiciem przez policjantów, to z pewnością wskazałyby je też prokuratorowi w trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 17 maja 2007r., kiedy to odwołał poprzednie wyjaśnienia. Wówczas G. H. twierdził: ja nie mam obrażeń na ciele (k. 134), ale przekonywał, że był kopany w brzuch. Tymczasem gdyby poprzedniego dnia oskarżony rzeczywiście został poważnie pobity w opisany przez siebie sposób, to niewątpliwie musiałby mieć określone obrażenia na twarzy i na brzuchu. Nadto jak wynika z opinii uzupełniającej biegłych medyków sądowych oskarżony nie posiadał ewidentnych obrażeń typowych dla poważnego pobicia, w trakcie oględzin oskarżony nie uskarżał się na ból żeber, a gdyby sygnalizował taki ból, to zostałby to ujęte w badaniu przedmiotowym – w wywiadzie (k. 1622-1623). W dniu 18 maja 2007r. przeprowadzono bowiem oględziny ciała G. H. i odnośnie stwierdzonych obrażeń - na grzbiecie nosa w połowie jego długości i nieznacznie w lewo od linii środkowej słabo zaznaczony żółtawo-zielonkawy siniec o wymiarach 12x8 mm, na pograniczu prawej okolicy podczołowej i jarzmowej prawej drobne otarcie naskórka po czerwonym strupem średnicy 1 mm – biegły stwierdził, że mające charakter ustępujących. Z kolei obrażenia w okolicy nadgarstka prawego powstały na skutek przesuwania się po skórze ciasno zapiętych kajdanek. Wreszcie obrażenia w okolicy łokcia prawego i pośladka prawego oraz na obu kolanach i podudziu prawym, zdaniem biegłych są obrażeniami typowymi dla biernego mechanizmu i mogły powstać w wyniku upadku na twarde podłoże (k. 1622- 1623). Nadto

gdyby oskarżony został rzeczywiście został pobity i otrzymał wielokrotne uderzenia po twarzy od trzech policjantów, to nie sposób przyjąć, iż na jego twarzy powstałaby jedynie niewielki ustępujący siniec o wymiarach 12x8 mm oraz minimalne otarcie naskórka o średnicy 1 mm. Wreszcie wypada zauważyć, że przeciwko argumentacji obrońcy, że funkcjonariusze bijąc oskarżonego zasugerowali mu treść jego wypowiedzi, przemawia także sama treść wyjaśnień G. H. z dnia 16 maja 2007r. Oskarżony przyznając się wówczas do popełniania zarzucanego mu czynu nie tylko wówczas: w pewnym momencie wyciągnął nóż, który miałem w tylnej kieszeni i dźgnąłem go w brzuch raz lub dwa (k. 105-106), ale następnie bardzo szeroko opisywał w nich wszystko to, co robił przed zdarzeniem i po powrocie do miejsca zamieszkania. Z kolei o tych ostatnich okolicznościach policjanci nie mogli przecież wiedzieć ani z relacji I. K., ani też z wyjaśnień A. K., gdyż tylko na podstawie tych dowodów mogli uzyskać informację co do ewentualnego przebiegu zdarzenia.

Warto podnieść też nielogiczność i niekonsekwencję stanowiska obrońcy utrzymującego, że wyjaśnieniom oskarżonego G. H. złożonym w dniu 16 maja 2007r. należało odmówić waloru wiarygodności, albowiem wyjaśnienia te, w których oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni, zostały złożone po pobiciu go przez funkcjonariuszy Policji. Stanowisko takie zakłada bowiem, że apelujący wyjaśnienia takie traktuje jako pełnowartościowy dowód, podlegający ocenie Sądu meriti. Tymczasem jak już wyżej zaznaczono relacje złożone warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi albo uzyskane wbrew zakazom wymienionym w § 5 art. 171 k.p.k., nie mogą one być w żadnym trybie ujawnione - odczytane, zaliczone do materiału dowodowego bez odczytywania, nie mogą stanowić podstawy rozstrzygnięcia w sprawie ani też przedmiotu rozważań sądu w uzasadnieniu, także tym pisemnym, poza dokonaniem ustalenia i oceny, że wypowiedzi te zostały uzyskane w warunkach określonych w art. 171 § 7 k.p.k. Taka zaś kategoryczność w określaniu wartości dowodowej tak pozyskanych relacji, uznanie ich na gruncie postępowania dowodowego za non existens powoduje, że pozbawione jest celowości prowadzenie oceny wiarygodności albo braku wiarygodności relacji skoro nie mogą stanowić dowodu (vide wyrok SN z dnia 09.01. 2003 r. III KKN 315/01). Wszelako w rozpoznawanej sprawie wątpliwości te zostały w przekonywający sposób, na gruncie art. 7 k.p.k. usunięte i stanowisko Sądu Okręgowego zasługuje na pełną akceptację.

Nieporozumieniem też były twierdzenia skargi odwoławczej dotyczące rzekomych niewyjaśnionych wątpliwości ogniskujących się wokół problematyki narzędzia zbrodni, tj. noża. Tutaj również rozważania Sadu Okręgowego są pogłębione, wieloaspektowe i zasługujące na pełną akceptację instancji odwoławczej (por. str. 20 i nast.).Warto przypomnieć, że Sąd Okręgowy ustalił, że G. H. uciekając z miejsca zdarzenia wyrzucił ten nóż, który stanowił narzędzie zbrodni i dlatego na nożu zabezpieczonym przy oskarżonym w trakcie jego zatrzymania nie ujawniona jakichkolwiek śladów przestępstwa, w tym profilu genetycznego DNA pokrzywdzonego. Zdaniem biegłych genetyków o ile na ubraniu osoby zadającej ciosy nożem śladów krwi pokrzywdzonego mogło nie być, o tyle ślady takie musiały pozostać na narzędziu zbrodni, czyli tym nożu, który był narzędziem zbrodni. Tymczasem oczywistym jest, że śladów takich nie ujawniono, co więcej nie można było ich de facto ujawnić, skoro nóż zabezpieczony przy oskarżonym nie był narzędziem zbrodni, a został mu wcześniej przekazany (zrzucony) przez M. M. (por. str. 20 uzasadnienia). W tym zaś kontekście niezrozumiałe są twierdzenia skargi odwoławczej, akcentujące rzekome niewyjaśnione wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, ogniskujące się wokół problematyki zabezpieczonego noża, skoro sam skarżący w innym miejscu apelacji wprost przyznaje, że: nie ulega wątpliwości, iż nóż zabezpieczony przy oskarżonym, był de facto nożem, który na chwilę przed zatrzymaniem został mu zrzucony przez M. M.... (vide str. 6 apelacji in fine).

Podkreślić też trzeba, że pisemne motywy wyroku generalnie przekonująco przedstawiają tok rozumowania Sądu Okręgowego, a zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, tak w zakresie strony przedmiotowej oraz podmiotowej przypisanej oskarżonej zbrodni zabójstwa zasługują generalnie na aprobatę (z wyjątkiem kwestii zamiaru - omówionej w dalszej części niniejszych rozważań), słowem dają szeroką, przejrzystą i należyście umotywowaną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki a nie inny wyrok w tej części zapadł. Pisemne stanowisko Sądu I instancji zawiera również staranną ocenę zarówno tych dowodów na których oparto wyrok, jak i tych, które odrzucono, tudzież wszechstronną analizę wszystkich kwestii podnoszonych w apelacji obrońcy odnośnie zbrodni zabójstwa i stąd też, w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. I tak, wbrew twierdzeniom autora apelacji, bardzo obszernie i wręcz drobiazgowo

Sąd Okręgowy przeanalizował także relacje składane na przestrzeni całego postępowania przez świadka I. K. i przekonująco, wskazał w jakiej części relacjom tego świadka przyznał walor wiarygodności. Jakichkolwiek zastrzeżeń nie nasuwa też ocena wywołanej opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej sprawności intelektualnej tego świadka, jego zdolności postrzegania oraz analizy i syntezy materiału wzrokowego (por. uzasadnienie str. 28 – 32). Nota bene nieporozumieniem byłoby zarzucanie Sądowi Okręgowemu posiłkowanie się opinią psychologiczną, przy tłumaczeniu rozbieżności w wypowiedziach świadka I. K.. Przypomnieć jedynie wypada, że sąd nie ma wiadomości specjalnych uprawniających go do oceny osobowości pokrzywdzonej, a nawet gdyby je miał, nie mógłby z nich skorzystać. Wszelako zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania zachowana jest wówczas, gdy przede wszystkim wówczas, gdy ocena ta dokonywana jest z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uwzględnienie w ocenie dowodów „wskazań wiedzy” ma odniesienie nie tylko do pewnego poziomu wiedzy ogólnej, która organa procesowy dysponuje i wykorzystuje w procesie weryfikacji przeprowadzonych dowodów, ale również do wiedzy specjalnej, której organ procesowy nie posiada, a którą dostarcza mu opinia biegłego. Chodzi tu w szczególności o wiedzę specjalistyczną, określaną kodeksowo jako „wiadomości specjalne” (art. 192 § 2 k.p.k.), w tym oczywiście z dziedziny psychologii, względnie psychiatrii, które mogą rzutować na ustalenie przez sąd, czy dany stan psychiczny świadka lub poziom jego rozwoju umysłowego, zdolność postrzegania lub odtwarzania wpływa ujemnie lub nie na treść jego zeznań. Warto również zauważyć, że apelacja generalnie nie kwestionowana wniosków i oceny teje opinii sądowo – psychologicznej.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie twierdzenia skarżącego, że Sąd Okręgowy bezzasadnie odmówił waloru wiarygodności zeznaniom świadka R. D. w części, która mogła wskazywać, że zabójstwa F. D. dopuściła się inna osoba aniżeli oskarżony G. H.. Przede wszystkim powyższe sformułowania wprost wskazują, że apelujący stawia jedynie pewną hipotezę, skoro używa zwrotu przypuszczającego „zeznania te mogły wskazywać”. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił te relacje trafnie uznając, że z zeznań R. D. nie wynika, aby był one obecny podczas takiego zdarzenia, a jego relacje są jedynie zasłyszanyymi, nieprawdziwymi informacjami.

Oczywiste jest także, że w takich sprawach jak przedmiotowa, szczególne znaczenie musi mieć zasada bezpośredniości, realizowana jedynie przed Sądem pierwszej instancji. To ten Sąd przesłuchując oskarżonego oraz wszystkich świadków, ma najlepszą możliwość oceny wiarygodności ich wypowiedzi. Wszak przekonanie o prawdziwości, czy kłamliwości wypowiedzi konkretnej osoby kształtowane jest nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale równie istotne znaczenie mają wrażenia bezpośrednie, odnoszone przez skład orzekający podczas przesłuchania oskarżonych i świadków. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego przesłuchiwanym osobom, sposobu reagowania na zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i szereg innych okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Sąd odwoławczy tymczasem pozbawiony jest całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów, jako, że dysponuje jedynie treścią poszczególnych wyjaśnień i zeznań. Stąd też uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen sądu pierwszej instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych okoliczności, nie dostrzeżenie sprzeczności), bądź logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym kontekście przyznanie przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie waloru wiarygodności w części dowodom w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznaniom I. K. oraz wspierającym je generalnie relacjom innych świadków, wspartych również dowodami dokumentarnymi, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też nie ma podstaw do kwestionowania dokonanych przezeń ocen co do wiarygodności konkretnych dowodów oraz uznania, że to właśnie te relacje były niewiarygodne, a szczerze i obiektywnie prawdziwe były jedynie te wyjaśnienia G. H., do których odwołuje się wniesiona apelacja. Wywody skarżącego w żadnej mierze nie wykazały błędności tej oceny.

Przekonującym argumentem przeciwko rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego nie mogło być również twierdzenia obrońcy zarzucające Sądowi meriti przyznanie nadmiernej mocy dowodowej obciążającym oskarżonego relacjom A. K., skoro w uzasadnieniu skargi odwoławczej niestety nie wskazano na czym skarżący opiera swoje zastrzeżenia co do oceny tego dowodu. Generalnie zaś po raz kolejny należy podkreślić, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest

poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy - art. 410 k.p.k., w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej - art. 2 § 2 k.p.k., stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (vide np. wyroki SN z dnia 04.07.1995r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10 oraz 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6). Tymczasem autor omawianej apelacji generalnie nie wykazał na czym opiera przekonanie o kompletnej niewiarygodności relacji A. K., tudzież nie wykazał aby jakie dowody - zgodnie z art. 410 k.p.k. - Sąd pierwszej instancji pominął w swojej ocenie.

Nadto o ile zrozumiałe (z uwagi na podmiot apelujący) są wnioski zmierzające do uniewinnienia oskarżonego, to nie sposób odczytać intencji skarżącego postulującego kolejne (czwarte) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nota bene skarżący *expressis verbis* nie wskazuje nawet powodów do za takim postąpieniem, jednakże jak się wydaje powodem tym, jak wynika z charakteru zarzutów, miałyby być niewłaściwa ocena zgromadzonych dowodów. Trzeba zatem przypomnieć, że aczkolwiek sąd I instancji związany jest zaleceniami, zapatrywaniami prawnymi i wskazaniami sądu odwoławczego co do dalszego postępowania w sprawie, zwłaszcza zaś zaleceniami co do zakresu uzupełnienia materiału dowodowego, sprawdzenia i wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, to inne wskazania sądu odwoławczego, a w szczególności co do oceny poszczególnych dowodów, nie są wiążące dla sądu ponownie rozpoznającego sprawę (vide wyrok SN z dn. 12.07.1997r., IV Kr 136/.79, OSNKW 1979/11-12/122 z aprobującą glosą A. Kaftala, WPP 1980, nr 4, s. 453, wyrok SN z dn. 06.02.1976r, III Kr 384/75, Gaz. Praw. Nr 16, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Pal 1977r., nr 8-9, s 59 i A. Kafarskiego, NP. 1978, z.2, s. 287). Trzeba w tym miejscu także przypomnieć, że akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie został sporządzony stosunkowo dawno (08.01.2008r.), postępowanie sądowe toczyło się przez okres 6 lat lat, sprawa była przedmiotem rozpoznania w sądzie pierwszej instancji już 4 razy, obecnie zaś po raz czwarty poddawana jest kontroli odwoławczej, zaś okres ten wydaje się, aż nadto wystarczający ku temu, by obrońca i oskarżony (gdyby tylko rzeczywiście przejawiali taką wolę), to mogli złożyć wszelkie możliwe wnioski dowodowe. Takich wniosków obrońca i oskarżeni jednak nie składali, na co wskazuje wprost zapis w ostatnim protokole rozprawy głównej z dnia 2 września 2013r. Nadto autor apelacji nie sformułował jakiegokolwiek zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego np. 410 k.p.k. (poza omówionymi wyżej zarzutami naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.).

Generalnie bezzasadne był także podnoszony w skardze zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut taki nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tymczasem sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji, a w zasadzie jedynie na innych fragmentach wyjaśnień oskarżonego G. H., nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Słowem, nie jest ani wystarczające, ani też skuteczne jedynie teoretyczne i gołosłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości, np. tego, że zabójstwa F. D. mogła dopuścić się także inna osoba. Każde dowodowe twierdzenie wymaga zatem uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, zaś sąd byłby uwikłany w niekończące się i w wielu wypadkach nieefektywne oraz całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania. Przypomnieć też trzeba, że nie zawsze przecież da się ustalić mechanizm spowodowania śmierci, sposób działania sprawcy, często brak jest jakichkolwiek uchwytnych motywów działania, bywa nawet i tak, że ciało ofiary nie zostaje odnalezione, ale nie oznacza to jednak niemożności udowodnienia sprawcy winy i skazania go za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (vide postanowienie SN z dnia 26.03.2009r., II KK 276/08, LEX nr 491347). Z kolei analiza uzasadnienia środka odwoławczego w tej części prowadzi do konstatacji, że powyższe zarzuty (błędu) oparte zostały na tych samych podstawach faktycznych, co zarzuty obrazy przepisów procesowych, szczególnie zaś art. 7 k.p.k. Otóż skarżący przede wszystkim kwestionuje ocenę dowodów, a w konkluzji wyraża też pogląd, iż materiał dowodowy, nie pozwala na poczynienie takich ustaleń faktycznych, jakie stały się przyczyną jej skazania za zbrodnię zabójstwa. Nie sposób również nie zauważyć, że obrońca generalnie stara

się nie dostrzegać obowiązujących w procesie karnym reguł oceny materiału dowodowego, a w przeciwieństwie do nich, stara się lansować własną - legalną ocenę dowodów. Tymczasem polski proces karny nie akceptuje jakiegokolwiek postaci legalnej teorii dowodowej, bo w k.p.k. nie sformułowano zamkniętego katalogu dowodów i w związku z tym dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy (vide np. postanowienie SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 488/00, LEX nr 51100).

Oczywiście bezzasadny i niezrozumiały był z kolei następny argument omawianej apelacji, iż oczywiste błędy Sądu meriti miały polegać na tym, że potraktował okoliczność rozdzielenia się rzekomych sprawców opisaną w pierwszych wyjaśnieniach G. H. i A. K. jako okoliczność potwierdzającą fakt, że oskarżony był w dniu 15 maja 2007 r. na działce F. D., a także, że sprawcą zabójstwa może być inna osoba, bo w momencie zatrzymania G. H. na ul. (...) funkcjonariusze Policji mieli otrzymać informację, iż sprawcami zabójstwa są Ł. K. i A. K., skoro również i te okoliczności zostały przez Sąd Okręgowy w sposób należyty wyjaśnione. W szczególności zaś jak wynika z relacji świadka Ł. K., to on używał pseudonimu (...), wszelako jeszcze w dniu 5 maja 2007r. wyleciał z B. do Szkocji, zaś w dniu 14 maja 2007r. rozpoczął w tym kraju pracę, a zatem nie mógł dopuścić się zbrodni będącej przedmiotem sprawy. Nota bene świadek I. K. wprost wskazał, że podając wcześniej pseudonim (...) zasugerował się pseudonimem, który usłyszał od policjanta (por. uzasadnienie str. 30).

Nie sposób było także podzielić stanowiska oskarżonego zaprezentowanego w jego ostatnim piśmie procesowym, a sprowadzającego się do konstatacji, że ewentualne kolejne już uchylene zaskarżonego wyroku może rzekomo umożliwić ponowne przeanalizowanie poszczególnych niewyjaśnionych, ważnych okoliczności sprawy, skoro oskarżony, ani jego obrońca nie zgłaszali wniosku o przeprowadzenie jakichkolwiek nowych dowodów, zaś wszystkie istniejące wątpliwości zostały w toku długotrwałego postępowania sądowego szczegółowo wyjaśnione. W szczególności wbrew twierdzeniom oskarżonego Sąd Okręgowy w motywach wyroku poddał wnikliwej analizie okoliczności przedstawione przez G. H. w jego pijackim alibi (pisownia oryginalna w piśmie oskarżonego), ponownie szczegółowo przesłuchał świadków, w tym sprawdził wiarygodność świadka K., zabezpieczono też i poddano stosownej analizie daktyloskopijnej przedmioty zabezpieczone w altanie. Nie sposób też podzielić zapatrywania oskarżonego, że nie sposób przypisać mu przestępstwa, bo gdyby był na miejscu zbrodni, to pies tropiący po śladach doszedł by do niego, skoro miejsce zbrodni i miejsce zatrzymania oskarżonego były w znacznym oddaleniu, zaś oskarżony miał dużo czasu na swobodne przemieszczanie się, nie wyłączając komunikacji miejskiej (vide przeprowadzone eksperymenty procesowe oraz uzasadnienie na str. 18 i nast.).

W tym miejscu nie sposób zamieścić jeszcze jednej konstatacji, odnoszącej się do poglądów prezentowanych zarówno przez autora omawianej apelacji, jak i samego G. H.. Otóż, zdaniem Sądu Apelacyjnego zupełnie chybiona jest praktyka zarzucania sądowi orzekającemu dopiero w skardze odwoławczej, tego, że poprzestał on na zaakceptowaniu określonych dowodów: in concreto odnosi się to głównie do oceny relacji świadka I. K., skoro zgłaszający ten zarzut, będąc obecnym w toku całego postępowania akceptował ten stan rzeczy, nie podnosił w trakcie rozprawy żadnych wątpliwych kwestii, nie domagał się wówczas dopuszczenia innego dowodu, oświadczając, iż nie żąda uzupełnienia materiału dowodowego, a zatem godził się, by wyrok zapadł na podstawie przeprowadzonych już dowodów. Stąd zarzucając, iż Sąd I instancji obojętnie przeszedł obok niewyjaśnionych rzekomo wątpliwości dotyczących relacji świadka K., a w tym tego, czy świadek ten rzeczywiście rozpoznał oskarżonego G. H. jako osobę która dokonała zabójstwa (por. str. 10 apelacji), względnie o czym jeszcze mógł wiedzieć świadek R. D., tenże apelujący mimowolnie przyznaje, że będąc obecnym w toku rozprawy, bądź to nie wykazał należytej sumienności, staranności i dokładności nie wnosząc o uzupełnienie przewodu sądowego i ponowne uzupełniające przesłuchanie biegłych celem zadania stosownych pytań wówczas stosownych pytań, bądź też umyślnie zachował dla siebie pewne zastrzeżenia i godząc się z rzekomymi brakami dowodowymi, z góry zamierzał podnieść je dopiero w zakładanym przezeń postępowaniu odwoławczym. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego żaden z tych wariantów nie zasługuje na aprobatę, zwłaszcza jeśli odnieść to do faktu, że postępowanie w niniejszej sprawie toczyło się aż nadto długo, bo już po raz czwarty, zaś wprowadzane pod kierunkiem prof. P. Hofmańskiego instytucje nowego kodeksu postępowania karnego, zmierzają właśnie do zwiększenia i urealnienia elementów kontradiktoryjnych w procesie.

Powyższa konstatacja *mutis mutandis* odnosi się także do zupełnie niezrozumiałych, bo merytorycznie nieuzasadnionych zarzutów, kierowanych przez skarżącego pod adresem wydanych w sprawie opinii biegłych z zakresu badań genetycznych, tudzież odosobnionej sugestii skarżącego, że na ubraniu oskarżonego nie ujawniono materiału genetycznego pokrzywdzonego, pomimo, że powinien się tam znaleźć, skoro okoliczność ta została przez biegłych należycie wyjaśniona (por. k. 2700, 2716 oraz na str. 20 uzasadnienia SO). Warto też zauważyć, że formułując tak kategoryczne wnioski obrońca oskarżonego – adwokat (podmiot fachowy) nie przedstawił w tej materii nawet ani jednego zdania argumentacji w uzasadnieniu swej skargi odwoławczej (por. uzasadnienie apelacji), czym jak się wydaje obraził art. 427 § 2 k.p.k. Tymczasem zgodnie z treścią tegoż przepisu, środek odwoławczy pochodzący od obrońcy powinien zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz ich uzasadnienie. Podobnie w jakikolwiek racjonalny sposób obrońca nie uzasadnił licznych niekonsekwencji w wyjaśnieniach G. H.. Nie sposób wprost zrozumieć, że autor apelacji może nie dostrzegać okoliczności w jakich doszło do pierwszego przesłuchania oskarżonego (str. 16 uzasadnienia) i bezkrytycznie wskazywać, że niekonsekwencja w wyjaśnieniach G. H. może być w prosty sposób wyjaśniona stanem upojenia alkoholowego, w jakim oskarżony się znajdował (str. 8 apelacji), skoro autor apelacji tej konstatacji bliżej nie precyzuje.

Z kolei powracając do dominujących w apelacji argumentów, mających rzekomo stanowić o naruszeniu zasady określonej w art. 7 k.p.k. co do przypisanego oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., trzeba dodatkowo podkreślić, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł, środków dowodowych lecz powinien wskazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, względnie przemawiających w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, nie dostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z dnia 26.07.2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738). Tymczasem w omawianej skardze odwoławczej tego ewidentnie zabrakło. Wreszcie podstawą oceny dowodu z opinii biegłych nie może być, z natury rzeczy, polemika strony, z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza merytoryczna tychże opinii. Jeśli zatem dla Sądu I instancji (tudzież i Sądu odwoławczego) przeprowadzone dowody z opinii biegłych, tj. opinia sądowo – psychologiczna, opinia sądowo – lekarska, opinia z badań genetycznych oraz pozostałe - były zrozumiałe, jasne i przekonujące, a opinie te nie są przekonujące jedynie dla obrońcy (i to jak się okazuje nie są przekonujące dopiero na etapie apelacji, gdyż wcześniej żadnych nowych wniosków obrońca w tej materii nie zgłaszał), to fakt ten nie może liczyć na aprobatę instancji odwoławczej i stwarzać podstawy do zasadnego kwestionowania wniosków tychże opinii, względnie ewentualnego zasięgnięcia opinii nowych biegłych.

Wreszcie Sąd I instancji trafnie ocenił zmienne wyjaśnienia składane na przestrzeni całego postępowania przez G. H.. W żadnym razie nie narusza reguły z art. 7 k.p.k. to, że Sąd ten przyznał wiarygodność jedynie pewnym fragmentom wyjaśnień oskarżonego, zaś zdyskwalifikował je w pozostałej części, skoro w uzasadnieniu szczegółowo wskazał przyczyny ze względu na które uznał, że wyjaśnienia te w zakresie, a jakim oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni, należy uznać za wiarygodne. Skoro w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom wyjaśnień danej osoby, a zdyskwalifikowanie ich w pozostałej części, to fakt, że w przedmiotowej sprawie Sąd meriti właśnie tak postąpił z wyjaśnieniami G. H., nie może podważać jej trafności, zwłaszcza, że ocena ta została w pisemnych motywach wyroku należycie i wszechstronnie uzasadniona (str. 14-22), a nadto opierała się przy tym na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając przy tym zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Również w sposób prawidłowy oceniono też relacje występujących w sprawie świadków.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że argumentacja zawarta w apelacji, zarzucająca Sądowi I instancji, iż w wyniku naruszenia granic swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) i innych reguł ich oceniania (art. 5 § 2 k.p.k.), niewłaściwie ocenił wiarygodność poszczególnych środków dowodowych, a w konsekwencji dokonał błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przypisania oskarżonemu sprawstwa zabójstwa, generalnie nie zasługiwała na podzielenie.

Tym niemniej, apelacja ta jako skierowana przeciwko całości wyroku – art. 447 § 1 k.p.k. – spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku w części opisu czynu, będącą następstwem niewłaściwie przyjętego przez Sąd meriti zamiaru z jakim działał oskarżony, a spowodowanego (jak się wydaje) bezkrytycznym powieleniem ocen prawnych zawartych w akcie oskarżenia, tudzież wcześniejszym orzeczeniu. Mianowicie Sąd ten ustalił, że G. H. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego, a wskazywałyby na to choćby relacje A. K.. Tyle tylko, że z uwagi na zgon tegoż w/w nie jest możliwe wyjaśnienie rozbieżności w relacjach A. K., co do tego, czy udali się na działki po ta aby nastraszyć jakiegoś typu, czy też po to aby go zabić (por. szczegółowe rozważania SA w Szczecinie w poprzednim wyroku odwoławczym z dnia 29.07.2009r., II AKa 87/09). W przekonaniu Sadu Apelacyjnego te ostatnie, niekorzystne ustalenia faktyczne nie mogą być poczynione na gruncie poszanowania reguły art. 5 § 2 k.p.k. i stąd też należało przyjąć, że oskarżony G. H. działał z zamiarem ewentualnym. Sąd pierwszej instancji wprost nie wskazał dlaczego wykluczył tenże zamiar, chociaż do konstatacji takiej doszedł przecież poprzednio inny skład tegoż Sądu (k. 1765, k. 1887 i nast.), zaś ustalenia co do określonych w art. 9 § 1 k.k. pojęcia zamiaru również są ustaleniami faktycznymi do których w pełni odnosi się cyt. wyżej zasada. Oczywistym jest, że zamiar taki musi być badany wnikliwie. Oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwa uderzenia nożem, przy drugie uderzenie było precyzyjne i spowodowało ranę kluto-ciętą klatki piersiowej pokrzywdzonego, która była bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Powszechnym wiadomym jest, że w klatce piersiowej znajdują się najważniejsze dla życia organy człowieka i stąd każdy człowiek ma świadomość, że uderzenie nożem w takie miejsce może prowadzić do zgonu, a zatem szczegółowo opisane przez Sąd meriti działanie oskarżonego, jego ucieczka z miejsca zbrodni, muszą być ocenione jako obejmowanie świadomości możliwości doprowadzenia do zgonu pokrzywdzonego i godzenia się na skutek śmiertelny.

Zmiana powyższa implikowała też inną oceną stopnia zawinienia oskarżonego, co musiało znaleźć swe odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu o karze. Trzeba również podnieść, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dobitnie i szczegółowo wskazano zarówno na okoliczności obciążające, jak okoliczności łagodzących, jakie Sąd meriti miał na uwadze, wymierzając oskarżonemu karę zaś katalog tych okoliczności jest wyczerpujący i nie wymaga pogłębienia ani rozszerzenia. Tym niemniej, w przekonaniu Sądu odwoławczego łagodniejsza postać zamiaru, winna skutkować orzeczeniem innej kary zasadniczej za zbrodnię zabójstwa, niż to uczynił pierwotnie Sąd I instancji. Wymiar kary kształtowany przez prewencję ogólną musi uwzględniać również zmiany jakie zachodzą w społecznej potrzebie karania. Mogą one także, jak w niniejszej sprawie, wynikać z upływu czasu (tj. blisko 7 lat) jaki minął między pełnieniem czynu, a chwilą orzekania. Okoliczność związaną z długotrwałością toczącego się postępowania jurysdykcyjnego (co wymaga podkreślenia), przez oskarżonego nie była zawiniona. Tak długi okres czasu spowodował, że oskarżony jest już praktycznie inną osobą, niż była nią w 2007r. Prawdą jest też, że przyznanie się oskarżonego do popełnienia zbrodni, straciło nieco na znaczeniu, skoro oskarżony wycofał się ze swoich wyjaśnień i próbował przerzucić główny ciężar odpowiedzialności na inne osoby. Nie oznacza to jednak, że dyrektywę prewencji generalnej należy zawsze sprowadzać do postulatu orzekania sankcji karnej w rozmiarze odpowiadającym stopniowi społecznej szkodliwości czynu. Tą społeczną potrzebę karania redukuje częściowo zachowanie oskarżonego w trakcie pozbawienia wolności (wyróżnienie nagrodami) oraz pierwsze wyjaśnienia w których przyznał się do dokonanej zbrodni, co może być sygnałem dla społeczeństwa, że nawet w wypadku popełnienia ciężkiej zbrodni sprawca, który sam dostarczy organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości dowodów swej winy, może być potraktowany łagodniej. Z drugiej zaś strony taka postawa oskarżonego (przyznanie się) może sprzyjać w innych, potencjalnie podobnych sprawach, efektywności i ekonomice postępowania (choć w niniejszej sprawie tej ekonomiki niestety zabrakło). Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatną represją, uwzględniającą wszystkie dyrektywy wymiaru kary z art. 53 k.k. będzie kara 12 lat pozbawienia wolności. Kara ta nie przekracza sędziowskiego uznania, jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz do stopnia zawinienia. Reasumując, kara wymierzona oskarżonemu jest jak najbardziej sprawiedliwa, czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary, a tak ukształtowana represja karna uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa.

Mając na uwadze powyższe względy dokonano w kwestionowanym orzeczeniu przedstawionych powyżej zmian, zaś w pozostałej części, wobec braku przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., zaskarżony wyrok jako trafny i słuszny utrzymano w mocy.

Z kolei fakt, że oskarżony nie posiada żadnego majątku, a jego możliwości zarobkowe są istotnie ograniczone, na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zm.), uzasadniał zwolnienie go od kosztów związanych z postępowaniem odwoławczym.

Wreszcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu G. H. z urzędu za postępowanie przed sądem drugiej instancji, rozstrzygnięto zgodnie z treścią § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).